11726

Bibl. Jag.

II

„Poezje Tomasza Zana"

kopia rkp. z kon. XIX w.

Przy tym:

„Z pamiętnika Michała Czarnockiego"

rkp. XIX w.

Ponadto odpisy wierszy ręką Michała Pawlikowskiego i notatki Stanisława [illegible]

AP 80

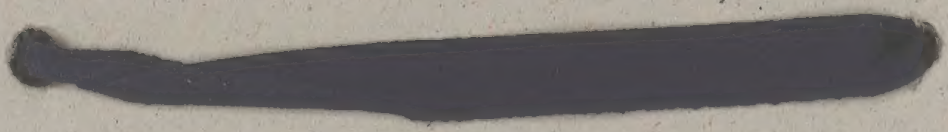

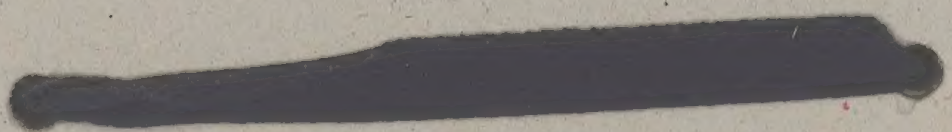

Bibl. Jag.

1

poezye Jana Gomasza

Lecz to na zawsze świeżem w sercu gości
I świeże wzajem oddaje się szczerze
Co się od serca czułego odbierze

" " "

Dziatki o kwiateczki moje
Okrążcie wieńcem pielgrzyma
Którego w wasze pokoje
Wpędziła burza i zima
Dotąd jeszcze wśród was trzyma
Oto ja lirę mą stroję
Noty i słowa wspominam
Niestety Piotrusia niema
Tak wy wtórujcie... zaczynam.

" " "

O luba pamięci mej pierwszej młodości
Ty wzbudzasz w mem sercu najsłodsze wzruszenia
Ni lata, ni przestrzeń, ni losu srogości
Zatłumić nie mogły niebieskiego pienia
Dziecinnej ukochanej w mej duszy miłości
Czyściuchna, młodziuchna i dotąd w niej gości
Gotowa nawzajem wylewać się szczerze
Do serca z którego wzięła się bierze.

" " "

Dudarz tańczyć z dziatkami

Dziatki o kwiateczki moje
Co w was ślicznego, co miła
Gałązki listki powoje
Mamuni serce zrodziło
Dojrzy go niewinne oko
Dosłyszy go wasze ucho
Gdzie serca niema nie było
Czy wysoko i głęboko
Tam dziatkom ciemno i głucho
Tam dziatkom chłodno i sucho

Niech wieje nań czuła wiosna
Świeć im serdeczne słoneczko
Lejcie się ożywcze rosy
Słowiku Mamo radosna
Swą kochającą piosneczką
Wzbudź ukochany w nich głosy
A ja dudarz zawołany
Z lirą moją i dudeczką
Siądę sobie koło ściany

Śpiewać i grać dla was tany
Nuże Marylko duszeczko
Zaczynaj śpiew ukochany...
Stańcie chwyćcie się w koło
Tu braciszek swe siostrzyce
Wiedzie pędzi okręca wesoło
Hołubca, przysiadkę zaciął
Widok co bawi przyjaciół
Niech uszczęśliwia rodzice
" "
Dziatki kwiateczki moje... ect
" "
Stójcie znów lirę nastroję
Mieszam się i zapominam...
Niestety! Piotrusia niema...
... Cicho słuchajcie zaczynam. —

Lucya

tłom. z Al. Musset'a

Gdy umrę mili przyjaciele moi
Posadźcie wierzbę na smutnej mogile
Lubię jak gałąź płaczącą rozdwoi
Jak jej liść blady drży cicho i mile
Lekki cień w jasne rozsnuwając chwile
Na grób gdzie istność ma się uspokoi.

" " "

Raz wieczorem sam na sam ja siedziałem przy niej
Ona schyliwszy głowę w zadumanej ciszę
Białą rączką budziła posłuszne klawisze
Taki był szmer jak gdyby zefir w dali sinej
Ruszał skrzydłami cicho między trzciny
Bojąc się w locie śpiące przelęknąć staszyny

" " "

Melancholicznej nocy roskosze stygnące
Wydychały koło nas z kielichów swych kwiaty
Mile swoje kołysał gałęzie płaczące
Kasztan ozdoba sadu i dąb wielolaty. —

Śpiewała tęsknotę [illegible] [illegible] [illegible]
Jako pamiątkę [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] które [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ...

N[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Którego niepodobna [illegible] [illegible]
Gotowość to [illegible] [illegible] [illegible]
Gdzie jest uśmiech na [illegible] [illegible] [illegible]
A jak podróżny nie [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

Kto [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Czy rzeka się w jezioro, albo [illegible] [illegible]
Tak młode dziewczę posłuszne swej dumie
[illegible] bojaźni zwierzona w swe głosy
Na rzeki harmonijnej czarownych fałszumie.
Puściła się od brzegu patrząc [illegible] [illegible]

Płacz płacz niebo Cię widzi ubóstwiona córo!
Niech słodka łza w błękitnej oczu twych krainie
Jak gwiazda po niebiosach i błyska i płynie
Wielu nieszczęsnych których opłakujem pora
Budzić i błogosławić męką cudzych pali
Aż zdaje tylko jeszcze oczy mniej piękne żądali

" " " "

Harmonja, harmonja! tu córo boleści
Słowa które gemu dla kochania stwarza ...
Któremi nas Stalja, ją niebo obdarza ...
Słodki wyrazie serca, gdzie się radość mieści
Ryś [illegible] lękliwa, bojąca się cienia.
Przechodzi w obstonkach! nie trwożąc spojrzenia;
Kto nie u dziecię może pojąć i wysłowić?
Oprócz tu boskiej [illegible], przez odetchnienie wiewy
Smutne jak jego serce a słodkie jak śpiewy!
Pojrzeć i jak łza co płynie daje się ułowić.
Dzieci jest tajemnicą [illegible] w tłumie.
Jak w mnie [illegible] i nowy milczenie i [illegible]

" " "

Oboje zamyśleni, na nią się patrzali
Ich romansu w sercach [illegible] ...

Urodziny.

Nową potęgą wiary, [illegible], miłości
Uczuła istność moja pełna twoją duszą;
Złoto się nie oślepi, ani wyniosłości
[illegible]
Pokłóciłby [illegible] mnie nie czuł władzy twej piękności
Albo i ślub i rozkoszy uczczone zamęściem;
Lecz mój tylko jesteś spełnieniem istoty
Mojem wyłącznem tylko utworzonaś szczęściem.

[illegible] dwa [illegible] do wieczności [illegible]
Lećmy spojeni skrzydły dwa w niebo pawiewy;
Świećmy jednym płomieniem [illegible]
[illegible] się w jedno [illegible] dwa [illegible] śpiewy
Jako [illegible] przyrodzie i życiu witania
Jako [illegible] ludzkości [illegible]
Jak chwała Bogu tak i co zrządził kochanie.
I kochanie którem się chwali Pana Boga

\+ + +

O mój Aniele, [illegible] [illegible]
Ten świat i życie [illegible] i [illegible]
Jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Z miękkiem [illegible] [illegible] [illegible].
Jak dwie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] westchnienia
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
Tyle mną zawsze, a zawsze przy tobie
Na świecie, w niebie i w grobie.

O mój Aniele, pójdziem połączeni
Ten świat ten zimny przez życie bez celu
Przez burze lato i wichry jesienne
Razem nie [illegible] [illegible] [illegible]
Jak dwie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] westchnienia
Razem, o razem, [illegible] [illegible]
Tyle mną zawsze, a zawsze przy tobie
Na świecie, w niebie i w grobie

———— . ————

Zdrój gwiazdy [illegible]

I

[illegible] gwiazd [illegible] słońce,
[illegible] ciemność [illegible],
Ucicha fala [illegible] nieba [illegible],
[illegible]:
„[illegible] młodość [illegible]
[illegible] żegla [illegible]
[illegible] pani [illegible]
[illegible] przepaści [illegible].

II

[illegible] serce [illegible] nową [illegible],
[illegible] rozkoszy kipią [illegible],
[illegible] Litwinki promienieje czoło
[illegible] Kochaną, czułością wesołą,
[illegible] różowych [illegible]
[illegible] miłość i boskie nadzieje
[illegible] życie, [illegible],
[illegible] nie [illegible], [illegible].

Dźwięk Polski w tobie bez znaczenia omdlewa;
I nie znasz jaka twa jest piękność żywa?
Jaki gwiazd kolor w krąg ciebie się toczy?
Jeżeli zwróć ku mnie nieco tajne oczy,
Ujrzysz w mem sercu któreś rozpoczęła.
Czem kolor gwiazdy? twoich wdzięków siła
Niech mi odtąd powiewy łaskawsze
Świeć mi o gwiazdo - przeczysta w zawsze!..

Słowik

pra nutę Alabiewa - Соловей мой Соловей

I

Słowiku moja Ładzyno
Słowiku mój łowcu miłe!
Dokąd lecisz gdzie usłyno
Śpiewam twoich wdzięcznych chwile?
Powiedz mnie, kędy ci komu?
Jak najtkliwsze twoje trele
I czyim sercu pokrzyżowane
Wzbudzać tęskność i wesele?

II

[illegible]

III

[illegible]

IV.

[illegible] roku 183[illegible]. [illegible]

([illegible])

[illegible]
[illegible] ziemi kraiu. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

II

III

[illegible] !...

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Za batyranci krokiem mierzonym niech sięga
Człowieka głów myślących, rąk uprawnych potęga.
Zakorzenione żywiołów wydziera dobycze
Wspaniałe okiewa [illegible] suszy,
Za surowe uprawnym [illegible] płodem dzieci..
Dalej niech zgromadza, odmierza i liczy
[illegible] nie krzywiła cielesna mitręga
Dumie [illegible] poczciwa szeręga

V.

[illegible] nieś narodowej duszy robot zwoje
Kamień [illegible] metal [illegible]
Któremu nieśmiertelna ludzkość lubi [illegible]
[illegible] koła, [illegible], kształty dwory i pokoje.
Stanąć z skarbem szczęśliwe zamianie [illegible];
[illegible] i domowych uszanować szczęty
Uznania pamiątki, [illegible] bogatsze nadzieje
Siekności i [illegible] orszaku natchnięte
[illegible] z hurajem się zleje.
[illegible] w postaci twardsze [illegible]

Zwinowate łączące – ziem i nieb żywioły
„Bóg ucieczką i mocą naszą" święty, święty
Ogniem zestał, lud gore, dymy i popioły
Tchnieniem rozwiał i z tchnienia wstał Fenix wesoły,
Tak nieśmiertelny hymnu rozumniejsze pieje
Ziemiejsze skrzydłem uznosząc i życia i dzieje.

Wybieranie się z nad brata na Litwę

Przy wyjeździe z wygnania do Anneta Ciołkowskiej

Na nóte: Anton Kurz wiedzie...

I.

Wac, wac, Homol składa
Już już na nóż siada
Ciemno naprzód lecz o sze!
Kon wyć się wo się nie rusza;
Cóż zamierza Pan Bóg władz!

II

Z góry, chmur, Anioł ciecki
Z nieb, stęp, dziw! duszeczki

Obszarni i od okola
Ten [illegible] ciągnie, ten [illegible] woła,
Szkolki, Alamki, Annecki

III

Skąd skąd, trzy [illegible]
Stroni, ach czas modlitwy,
Złoto, [illegible] gościnność
Spiała i świeża [illegible]
Urala, Wołynia Litwy.

IV.

Rzuć wróć co się spierać
Rok uskok z Nami zbierać
Kłosi kalin kwiatki
Boga chwalić kochać dziatki
Zdrowiami żyć i umierać

V.

Wiek, czek z nami służy
Chciał miał wdzięcznie użyć!
Rwie się w kraj rodzinny tkanac
Nad grobem Matki popłakać
Chciał to Ojczyźnie służyć

29 sierpnia
18.8 rok
Czembusa

4.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

---

r. 1836.

Skowronek.

[illegible] radośnie

[illegible] nad zielone [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

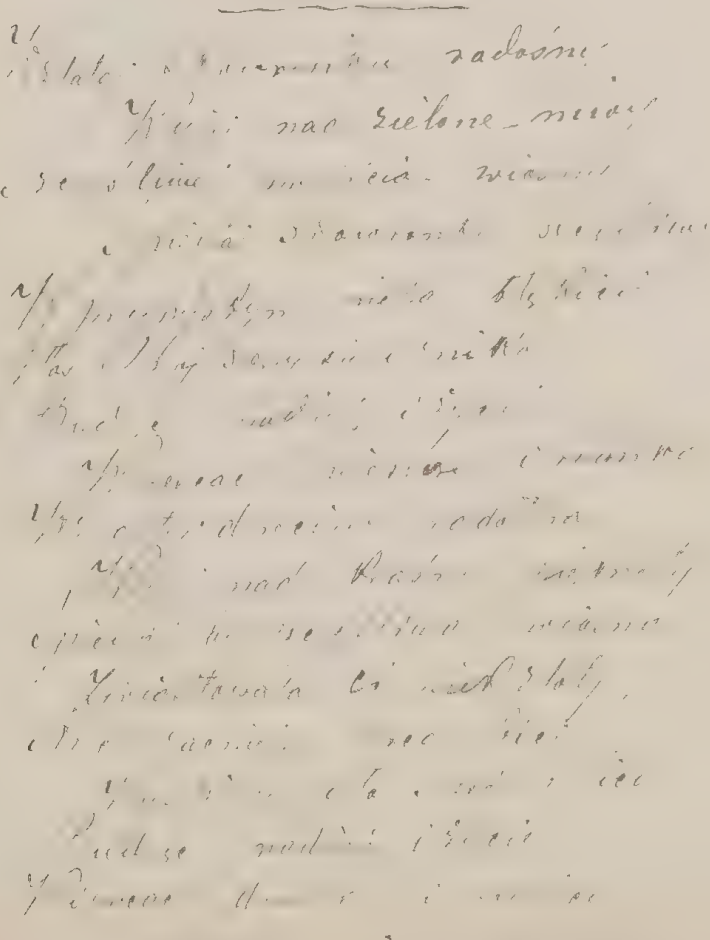

Album Ołeckie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wróżba

I

Świeć mi gwiazdo, dniem i mrokiem
Szczęścionośne dziwne głosy,
A ja duszą mojej okiem
Piszę w niebie tajne losy
Co nam świecą, co nam wieją
Zażyczeniem i nadzieją

II

Zapał wzrośnie cień rozściele
Na kolanie sokół [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]; tam się pocznie
[illegible], [illegible] nocy
[illegible] [illegible] [illegible].

III

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

IV.

[illegible]

V.

[illegible]

Dziewica Biała

[illegible] nad Uralu [illegible]
Mężowie i młodzieńce
[illegible] krainy [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] upałami
[illegible] chwytali
[illegible] zachodzi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] swoje ja mi słoje —
[illegible] matka też i kłopotów mi żal;
[illegible] syna [illegible] —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] całunku, coś [illegible]

[illegible]

[illegible] —

[illegible] „Stać".

III

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

I lubość słowa, budź [illegible]
I lubość [illegible], usta, lica
I lubość wzniosła tu białe dziewica
Pomdlałe serce i [illegible] [illegible] . . .

Nowy świat, nowa umiała się tęczą
Swoim strojem [illegible] [illegible]
Białe dziewicy promienieje czoło
Myśli kochana, czułością wesoło.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dnieje
Niebieskie miłość, boskie nadzieje
Czuje i rodzi życie [illegible] i zachwyca
Świta i nieci, zapala płonąca
Wszędzie szukając ducha gdzie dotknął się chroni
Świec mu obrały [illegible] dziewica . . .
Wiatrem gwiazd na zachodzie słońca —
I promień i dźwięk co na sobie roni.

IV.

Śpiew dziewicy Białej

Z głębiny i ciemnicy po krętym [illegible]
Kropelka i kropelka zlewa się w fali
Żywiołek, żywiołka wśród mętów . . .
I [illegible] i goni i czuje z dali.

Z ziemi, [illegible] [illegible] [illegible]
Korkowe światełka [illegible] się [illegible]
Z nam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible], wygląda [illegible] [illegible] [illegible]..
Niebieskie [illegible] [illegible] [illegible] światełko —
Anielskie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niebieski
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dyamencie!

Mila. Piosnka

r. 1839. Petersburg

Któż Cię nie pamięta, kto nie odgadnie
Jakeś niewinna, prosta i szczera
W oczu i licu zjawia się snadnie
Wszystko co serce czyste zawiera.

Chór { Co nam tak miło tobie tak ładnie
Któż dlatego kochamy Cię

Czy zadumana, czyli wesoła
Czyli milcząca, czy szczebiotliwa.

Niema kto lubość wzbudzić [illegible].
A tak nieśmiała jako życzliwa:

Chór { Postać i wyraz stawił anioła
Otóż dlatego kochamy Cię

Obecność Twoja szczęściem nam wieje —
Gdzie się obrócisz, każdy się garnie;
Głos i [illegible] Twoje rodzą nadzieję
Wzrok twój i uśmiech koi męczarnie.

{ I sama niewiesz czem się to dzieje
Otóż dlatego kochamy Cię.

Z Twojej istoty ruchu i słowa
Tyle uroczych zjawisk się rodzi.
Nową się myślą promieni głowa
W nowe uczucia serce się wrodzi.

Zawsześ taż sama a zawsze nowa
Otóż dla tego kochamy Cię!

Petersburg

1838 r. Julijan ze Stęp. Kirgiskich darowany
Pani Ciekawej w Stolicy

„ Na dalekiej, odludnej i niechrzczonej roli
„ Wśród kolących badylów, goryczy i soli,
„ Wyrosłem, rozkwitałem, żyłem i pięknialem
„ [illegible] przed słońca upałem;
„ Dziś w stolicy śród zimy i nocy jaskrawej,
„ Obumarły stawię się przed serca Ciekawej:
„ Świadome mądrości i miłości Opatrznego Pana:
„ Jak z [illegible] [illegible] duszy i serca ciemnoty
„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cnoty
„ [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible]

Do Album

Białorusinki

Wdzięki Polki, co niewiędną;
W domu pani jest oszczędną
Na zgromadzeniach ostrożną,
Wszędzie i zawsze pobożną.

Nie wszystko, co słyszy — wierzy,
Nie wszystko, co nie — rozszerza,
Nie wszystko co skarży — wini
Nie wszystko, co może — czyni:
A z tem ukochania godna
Pocha i kwitnie swobodna.

Kwiaty na nutę „Świtezianki"

Córka Anneta. „Jakież to kwiaty śliczne pachnące?
Chcą pożywane, gdzie rosną?
Zbiorowali brat stepy gorące
Kwitną tak zimą jak wiosną?
Zerwał z nich Mama wybrać na wianki
Na [illegible] ciało [illegible]!

Wiosna z cicha „Nie ma śliczniejszej nad cię ziemianki
Bo ty niebianka chciej wierzyć. —

Mamunia „Zostań ja wierzę duszo wietrznica
Jest śliczniejsza i milejsza

Ziwia ? ocziła całka ziemiea
Ale o ogrono, omatlina -
I unial mieciel hur ? ongiel
Ziwia ? ocziła ?
Tail ? opuścił, a ni wrocił
? ? ? omdlewa ku ńale .

(Pie "o te ? ? Winiatkiń, Imotne ie2 loor ...
Ton ie? na ogrobu ? bruine
Zo ?a "a ente ctorice, na jazne rozy
? mat ? mowne ? pastaurin .
Ale ? ? ?

Czarownym, wątkiem z jedwabnych dziewczęt
Odrodzić ich formę i wzory —
Cudnym kryształkiem tych żywych kwiatków
Unieśmiertelnić się kolory

Pić „Stań się z promieni brylantów wskazek
Wschodź słoneczko myśli słowo
Stań się jakoby kryształ krążek. —

Wyspy — Stało się, cudo gotowe.

Pić Patrz z kwiatów oko — ognisko mięsa
Promień do duszy wrzuca
Kwiat śpiewa i głos wyrzuca się sery
Y radzi i zasmuca.

Światek „Twój głos i tchnienie obudził mi duszę
Twe słowo oddaje życiem —
Y [illegible] twych oczu [illegible]
[illegible] twego [illegible] biciem.
Wdzięków bydź twoich światłem i cieniem
Pić rosę ust twych niebieską —
Tak wyrzecz słowo ku mnie z westchnieniem
Y [illegible] poświęć je łezką!

[illegible] i [illegible]

[illegible] 1841 [illegible]

I

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

II

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Salimun

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Piosnka.

Za uczennicę Śniaty Ciałkowskiej

[illegible] r. 1837

Uskałyk

Kukułeczka

1

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

3.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Robotki

[illegible] { [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

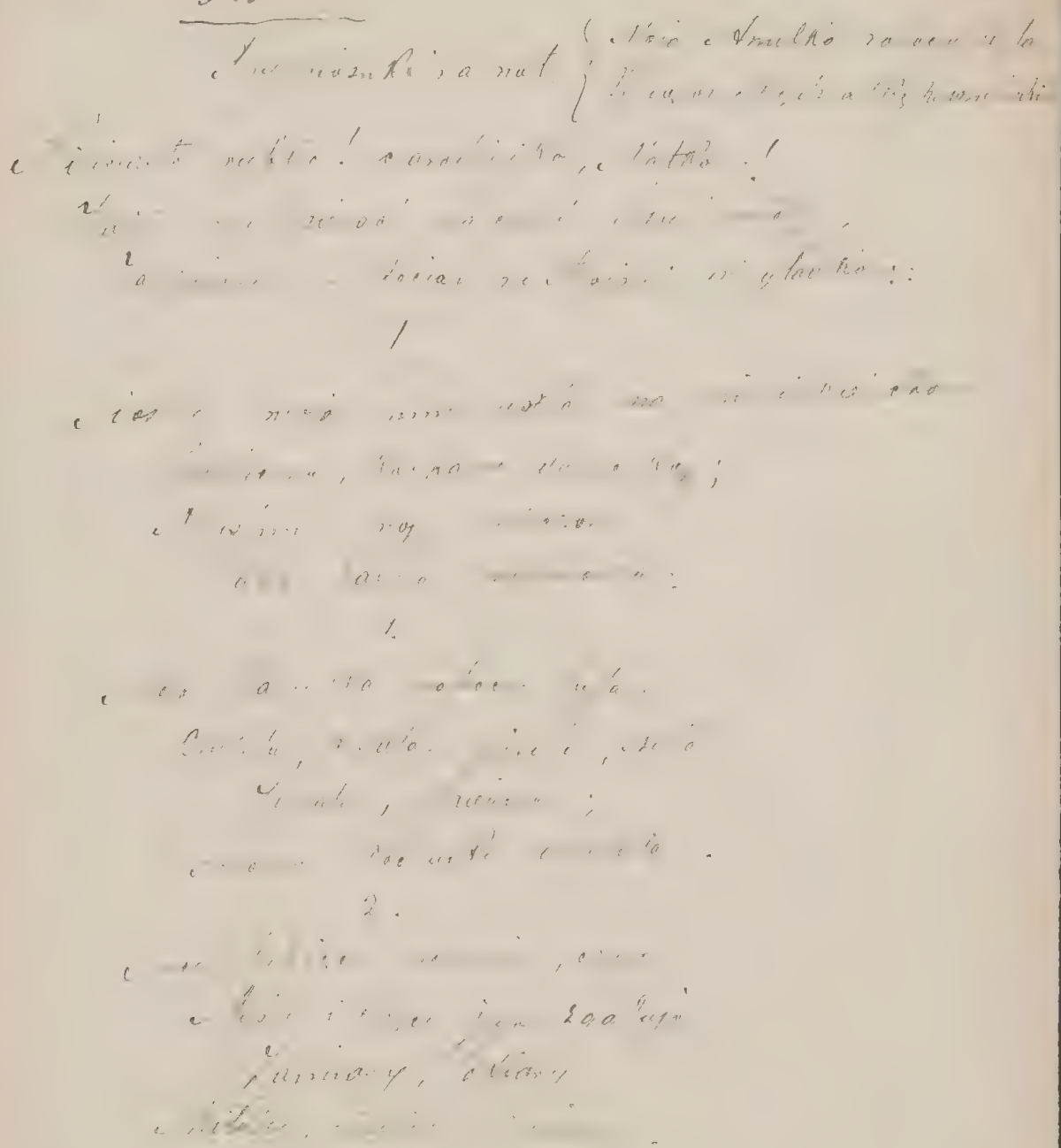

[illegible]

1.

[illegible]

2.

[illegible]

3.

[illegible]

4.

[illegible]

[illegible]

Do Album

[illegible] szczęście, które istność Twoja
[illegible] lubiącej i Sama je dzieli
[illegible] Anieli
[illegible] Boga [illegible]
[illegible] boleść, która istność [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Na portrecie A. B.

Taką piękność [illegible], czoła i oczu i lica.
Zdolniejsza boskie czucia wzbudzać i wyrazić.
Miłość mnie darowała Bogu i rodzica

[illegible] wolności, głosu [illegible] i wezwania
Lubiąca tylko [illegible] zdolna wyobrazić.
[illegible] które się [illegible] cudnie [illegible] wzruszenia;
[illegible] jasność i [illegible] [illegible] żywą,
[illegible] które [illegible] stawać się szczęśliwą.

Modlitwa za przyjaciół

1.

[illegible] Maryi Magdaleny d. 22 Lipca 1836 r. w Andrejewce.

Stwórco i Ojcze ludzi, dziś pełen [illegible]
Wspinam się na gór szczyty, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], lecz nieść dziękczynienia
Za uczucia, któremi zdobi serce moje. –
[illegible] ogień miłości, [illegible] [illegible]
[illegible] się to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jak podobny [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] modlitwę donoszą
Które [illegible] serce, wymówią i proszą...

2.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
Których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
Od wszelkiego – w ich życiu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] źródła [illegible] [illegible]...

[illegible]

[illegible] 1842. [illegible]

[illegible]

Из Вашего письма от 15 [illegible] мне стало известно о Вашем желании иметь [illegible] в Вашем альбоме в Одессе в 1829 году.

[illegible]

Kraj świętych nadziei miłości i wiary,
Znów [illegible] Litwa [illegible] nęzna
[illegible] kto [illegible]
[illegible] rodzina, [illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] Jan Carski [illegible] ko [illegible]
nierów zajmujący się z polecenia Jenerała [illegible]
pokłada ziemi Litewskiego i Białoruskiego kraju.

Gotowa śpiewać jak prosta ptaszyna...
Ale przeniosłem okrutne kaluzy
Gdyż ich część mniejsza wysłowić się muszę
Kiedy mię strum liry mojej uniesie,
Wnet lira pęknie skruszy się jak trzcina

d. 10 stycznia Piątek 18[illegible]

[illegible]

[illegible] Klasie

[illegible]

Do Album uczennicy Klotyldy
Wołodkiewiczówny [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] jak pełna radosnej chęci
Oto kwiaty mamę prosi;
Na znak przyjaźni, długiej pamięci
(Kłosi [illegible], dla Kłosi.

Chwalynka

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Gwiazdka.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Bakcie – Olimpii Śniadeckiej

w dzień jej Imienin 1818 r. 25 Sierpnia w Ułanowczyźnie

Wiosna już przeszła dni ostatnie;
Na jakie znajdziemy kwiatek w stronie,
W dzień Twego Imienin drogo Orzeźwi
Przewiną uwieńczyć skronie?

Sobie się jeszcze śmieje cza drogi
Jaki wiek złoty szczęście zawróci
Odzbierzesz plonów z nauk mistrzowi
Babki, Babki i Cioci!

Musz w nich najlepsze czasy [illegible],
Jako czcić drogą i święta prawa
Cnoty, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible].
Jako [illegible] [illegible] [illegible]!

Dziewczę wróć mi moje serce
Zdradni tylko przenizą serce
Piorą cudze, kryjąc swoje.
Dziewczę wróć mi moje serce
Lub mi wzamian oddaj Twoje

Miłość jak motyl jest płocha
Z rozlicznym się pieści kwiatkiem
Tu trocha i tam trocha
Miłość jak motyl jest płocha
Lecz kto się w Tobie pokocha
Ten żegna się z niestatkiem.
Miłość jak motyl nie płocha
Z tak wdzięcznym pieszczą się kwiatkiem.

Ochotko wdzięczna i luba
Na Twój widok czuję trwogę
Gdzież moje męstwo, gdzie chluba!

Piosnka z więzienia w [illegible] 1823

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

I.

[illegible]

1

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

4

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

5

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

6.

Niech twoja dusza wiecznie przeniknie się w mojej
Niech jej co ma przecierpieć, co ma zwalczyć [illegible]:
Więcej siły w twoim jednym lubem słowie
Niż jej ma świat w pochwałach i pogardzie swojej

7.

I dla mnie jako dziecko wdzięczne [illegible],
Które się łatwo [illegible] łatwo-[illegible]
Z miłością [illegible] [illegible] [illegible]
Na pomnik w nim [illegible] [illegible] i [illegible].

8.

Wiatr zawył, nieba [illegible] się ziemi
Wyleje na mnie [illegible] deszcz [illegible];
Ale ty jesteś [illegible] mnie [illegible] chwilach burzy,
[illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible].

9.

[illegible] twoi [illegible] nieszczęść [illegible] [illegible]
Jakikolwiek [illegible] [illegible] na mnie [illegible]

Niebo kiedyś cierpienia dobrym wynagrodzi
Tak... wynagrodzi dobrym przed innemi tobie.

10.

Często przyjaźni [illegible] [illegible];
Nasze nie [illegible] czasu moc, ani przestrzeni —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

11

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
Jeśli zdołam [illegible] [illegible] [illegible] wytrwałość
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

d. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Stefana [illegible]
d. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

A i Ty w drugiej twojej obronie
Ja mój wiersz rzucisz oczyma.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Swardowskie

Ballada

1.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Nadzieją [illegible].

36 1-30-

6

100 134.

3

„Cyrze [illegible] syn cię wzywa!
Padł [illegible] na kolana.
[illegible] jadącej [illegible]
[illegible] niebios [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

10.

[illegible] w twoje słowo
[illegible] zarodzieńskie wyrazy,
Cała otchłań jest gotowa —
Czekamy na tu [illegible]
Jak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

11.

Jak [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible],

104 128.

105 + 2

15.

„O Ojcu! niebacz Malwino droga!
[illegible] wolnocnej chwili;
[illegible]
[illegible]
[illegible] teraz czas nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
„[illegible]
—[illegible]
„[illegible]
[illegible]
[illegible]

17

[illegible]
[illegible]

110 144

19.

112 44.

Stoi, w zamku, u czas nucić
Trwogi i przeznaczenia - nowe.
Malwina, po co się smucić
W znajdziem - łoże godowe
Ale tak złe, przyjdzie wreszcie
Jest gdzie wciąż [illegible] —
Słychać [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] się, [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]:
Tuż [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], !

„Radziłam nie [illegible], [illegible].
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]:
[illegible] mają czarci mieszkanie,
[illegible] wszelki duch chwali Boga."
„[illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
„[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?"
„[illegible] [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible]!
„ „ „

Strach się okropniejszy rodzi
W trwożnej piersi tchu nie stało.
„Tu Rzym nowy, czas przychodzi
Oddać mamy [illegible] i ciało.“
A już dziób sprośnego kruka
[illegible] okrie [illegible];
[illegible]
[illegible] głowę,
[illegible] drżące ramię.
„[illegible]
[illegible]“
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
„ „ „

Gdy go nad Rumem [illegible]
Na ogniskom już [illegible];
Świętemi [illegible],
[illegible] [illegible] bez przestanku
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] może
[illegible] [illegible] [illegible]!

NE 157.

Łódka

[illegible] do bracia [illegible] dzieła

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

120 15-4.

122 155.

1.

2

4.

5

6

x x x

[illegible]

[illegible] odpowiada.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

ub.

Rękopis kopisty nosi cechy zewnętrzne lat 1890–1900. (Mogłaby być pismo p. Gabryeli Gawalewiczowej z domu Okołokułak). Sprawdzić mogę jeszcze z jej listów, które są na Kaźnicu. —
Ale wyraźnie odpisywane z rękopisu z lat 1800–1820, co widać z pisowni, choć niezawsze konsekwentnie, można zauważyć (str. 166 w. ostatni) poprawkę z pisowni lat kopisty na dawną (jedney)

MW

„Wspomnij o mnie" (piosnka na nóte walca)
Orenburg.

I

Wspomnij o mnie gdy noc znika
Gdy z różanego przestworza
Ponad góry Uskałyka
Wybłyska poranna zorza....
Sercem już jestem przy tobie
Choć okiem błądzę po niebie;
Wdzięczny sen wznawiając w sobie
W rannej zorzy witam ciebie

II

Wspomnij o mnie gdy noc znika
Gdy na złociste przestworza
Ponad ujściem Uskałyka
Nurza się wieczorna zorza....
Ja śle w niebo tę myśl tkliwą
Którą żywię bez ustanku
„Bądź niewinną i szczęśliwą
Do wieczora, jak w poranku".

— - —

Ja z mojey uciekam chaty
Jak słowo (niedasz Pan wiary)
Stanął tam zamek bogaty,
Cuda się duchy! lub czary!"
Rycerz dziko się uśmiecha.
„Siaday z nami, dokąd śpieszysz,
Ty mą kochaną pocieszysz –
Na twoy widok trwoga ścicha".

I iuż konie biegą z góry,
Widać zamku pyszne mury.
Iście tysiąc świateł iaśnieie. –
A iuż dnieie, a iuż dnieie! . . .
Przed gonek zaiadą konie,
Twardowski szczęście dziedziczy,
Myślney kosztnie słodyczy
Przy kochance i przy żonie

166.

Uprzejmie w tańcu wytrwali na boże,
Kończcie zabawy z przyjaciółmi zgodni
Wspomnijcie w tańcu — „kochajmy się" swoje!
Powiedział anioł i każdy wesoło
Piorunem skoczył z swoją Damą w tany
I wszyscy razem sformowali koło
Z chłopców i dziewic zwite na przemiany
Błysnęła w oczach radość i uciecha
Wszyscy się bawią i cieszą ich mogą
Ten kręci, ów mile uśmiecha.
Ten stuka nogą, ów brzęka ostrogą
Potem zaś każdy każdemu podaje
Ręce, jak wierney przyjaźni zadatki
Patrząc z ubocza obcemu się zdaje
że to są wszyscy dzieci jednego matki

Znowu Ciebie znalazłem na tle niebios czystem.
Igrały jaśniejszego słońca wdzięczne włosy;
Nagie wzgórze otoczył w stepie rozłożystem
Zbożny pasterz i rycerz, naród różnogłosy
Wyścigiem i zapasy czcić świetnego męża;
Skromny ubiorek i tłum nie utaił bóstwa;
Niedba ujęty Kirgiz przegrał czy zwycięża
Bo wskazuje na owe jakie zdobisz mnóstwo

" " "

Niebieską ziemski widok utrudził źrenicę
Ustroń ci milszą była niż wielbienia w tłumie
Szczęśliwy otrzeźwiony oko twe z Krynice
Włóczyłem ukochanej samotności dumie
Mrok wieczorny tysiączna rzucała rakieta
Gorą ognie i serca; a w gwiazdy na niebie
Długowłosa Haleja kometa
I do grobu mej duszy pociągnęła ciebie.

" " "

Tak napełniana tobą gorejе, brzmi, świeci,
Lubuje się i pieści kochane zjawisko,
Każdy promień co z oczu, dźwięk co z ust Twych leci
Wstążka, perełki, krzyżyk, co twej piersi blisko,
Lica, kibici, włosu, i stopek wzruszenia ...
Bicie serca co pragnie, lęka się, spodziewa –
Wszystko gdy twoje we mnie w żywy twór się zmienia,
Jak motyl błyska, rybka igra, ptactwo śpiewa.

" " "

Nawą potęgą wiary, nadziei, miłości
Czuła istność moja, pełna Twoją duszą;
Złoto Cię nie oślepi, ani wymarłości
Ni Cię powaby sława, ni potęgi wzruszą.
Bo któżby ze mną nie czuł władzy Twej piękności
Albo chlub i rozkoszy uczczonej zamęściem;
Lecz mojej tylko, jesteś spełnieniem istoty
Mojem wyłącznem tylko utworzona przeczuciem.

" " "

Płyńmy dwa zlane zdroje do wieczności morza —
Lećmy spojeni skrzydły dwa w niebo powiewy:
Świećmy jednym płomieniem dwa serca jak zorza
Wznieśmy się w jedno głosie dwa spojone śpiewy
Jako wdzięczne przyrodzie i życiu witanie
Jako wieszczka ludzkości odradzanej Ataga
Jak chwała Boga — takie co zrządził kochanie
I kochanie którem się chwali Pana Boga.

— " —

+ ⊥ +

O mój Aniele, pójdziem połączeni
Przez świat i życie rozkosz i boleści
Jak pawój co się na dębie zieleni
I miękkiem listkiem karę jego pieści.
Jak dwie łzy oczu, dwa piersi westchnienia
Razem do życia i świata skończenia
Ty ze mną zawsze, ja zawsze przy tobie
Na świecie, w niebie i w grobie.

O mój Aniele pójdziem połączeni
Przez świat ten zimny przez życie bez celu
Przez burze lata i wichry jesieni
Razem mej duszy luby przyjacielu
Jak dwie łzy oczu, dwa piersi westchnienia
Razem, o razem do świata skończenia –
Ty ze mną zawsze, ja zawsze przy tobie
Na świecie, w niebie i w grobie

— . —

ub: na tej stronie u góry dano ołówkiem niebieskim przyjaciel, a verso pismem innem (Karol Wolskiej!) „wiersz J. I. Kraszewskiego" ciekawa zagadka czy Kraszewski widział go i przepisał, poczem wydrukowano jako jego, czy też zamieszał się pod pióro kopiście Zana. (Przyznam się że na Kraszewskiego nic nie wygląda).

168.

Do Nadziei

Nadziejo jakeś mi miła
Tyś życia mego ozdobą
Tyleś mnie razy zdradziła
Ja jednak biegnę za Tobą
Chociaż mnie los prześladuje
Nadzieja mi kwiaty sieje
Choć w mem sercu smutek czuje
Jednak ja śpiewam nadzieję
Po górach ciernach i głogach
Choć los mych żalów nie słucha
Gdy szczęście błyśnie w mych progach
Nadzieja szepcze do ucha.
Ach jakież męki panowie
Kochać cię będę do grobu
ser 169 Ach naucz, naucz Cię proszę
Kochać Cię nie bez sposobu
Tyś mi nadzieja jedyną
Dla Ciebie to serca bicie
Przy tobie słodkie dni płyną,
Bez ciebie nudne mi życie

Ja chociaż o tańcu nie miewam udziału
Z żywą postawą czułe serca noszę
Na ten się widok wzruszam niepamiętnie
I nieraz łzami moje oczy zrosze

Ucichł już taniec, muzyka skończona
Dźwięk iey ustanął w głębi moiey duszy
Nikt iey nie słyszy, ale ieszcze ona
Nieraz mą duszę rozrzewni poruszy
Po trudach w łożu skoro się umieszczę
choć oczy zamknę, choć ciemność dokoła
Długo mi w uszach brzmi muzyka ieszcze
I długo tańczy gromada wesoła.

---

cd. str 169.

Przy Tobie prędko czas schodzi
Przy Tobie los troski słodzi
Przy Tobie moje kochanie
W najszczęśliwszym jestem stanie
Bez Ciebie wszystko jest cieniem
Spoczynek smutku obrazem
I wesołość ginie moja
Gdy nie jestem z Tobą razem

170.

A w tem słodkiem omamieniu
Serce me radośnie bije
Chociaż w przykrem oddaleniu
Jedynie żyje dla Ciebie
Czemuż to nie w mojej woli
Gasić miłosne płomienie
Są to skutki mojej doli
I srogiego

T. Zan złoje się

———— . ————

T. Zan, Wiersze

Dudarz
Lucja (z Musseta)
Wiosna (12 V '42)
Urodziny
Kolor gwiazdy
Słowik
Nowy Rok (1836)
Wybieranie się znad Uralu na Litwę
Mnczuk. Piosnka.
Skowronek (1836)
Do albumu Olgi (1836)
Wróżba
Dziewica biała
Mila. Piosnka (1839)
Tulipan ze stepów kirgiskich (1838)
Do album Białorusinki
Kwiaty
Talizman
Kukułeczka. Piosnka (1837)
Robotki
Do album
Na portrecie A.B.
Modlitwa za przyjaciół (1836)
Do Litwinki znad Uralu
Do album M.S. (1842)

Do Ad. hr. Günther
. . . . . .
Kwiaty Klosi
Chwałynka
Gwiazdka
Bukiet Ol. Przezdzieckiej
Tryolety (1816-24)
Piosnka z więzienia (1823)
Zwrotki dla Z. Mal. (z Byrona, 1824)
W imienniku S. Dąbrowskiego (1824)
Twardowski, ballada
Łódka
Do krzyżyka
Mazurek (1841)
. . . . . .

I N S T Y T U T
B A D A Ń L I T E R A C K I C H
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Warszawa, dnia 4.XII.1958r.

Przy niniejszym przesyłamy część referatów zjazdowych.

B I U R O
ZJAZDU NAUKOWEGO POLONISTÓW
w Warszawie

Z Pamiętników Mickiewicza Czarnockiego
1823 r.

..... Pamiętnym będzie rok 1823 dla dziejów Uniwersytetu Wileńskiego, rozwinięciem się nie bywały dotąd wypadków, na które z niepokojem i ciekawością wszyscy poglądają.

Przewagą swoją i powagą jako Kurator, Ks. Adam Czartoryski, potrafił Józefa Twardowskiego, Pińskiego Marszałka wprowadzić na Rektorstwo Uniwersytetu; dziś wielu zasłużonych profesorów zadrasnął, oczekujących sprawiedliwie tego zaszczytu; jedynej nagrody za mozolną pracę. Jedni w milczeniu przetrawili krzywdę, a drudzy użalali się głośno i zemsty pragnęli — ku czemu niesposobność Twardowskiego do tego trudnego urzędu, prędko podało porę. Twardowski nie tylko nie posiadał sławy Europejskiej, jaką miał Śniadecki przy wielkiej nauce i tęgości charakteru; ale i nie posiadał tych miejscowych wiadomości jakie miał Malewski o interesach Uniwersytetu — i nie znał członków Wszechnicy, jak znali Śniadecki i Malewski. Znikła więc, wzorowa do

tąd zgoda i jedność — a potworzyły się stronnictwa — szukające poplecznictwa w Petersburgu — i Warszawie — Bem, który tak gorąco pożądał Rektorstwa, stał się nieubłaganym wrogiem ks. Adama i wszystkich jego ślepków, jak ich mianował. Kabałę swoją szeroko rozpościerał, wiążąc się z każdym, skąd tylko iskrę zemsty mógł wykrzesać. Wypadek majowy, był pierwszym bodźcem, do jawnego wykazania ducha stronnictw.

Był zwyczaj w Wileńsk. Gimnazjum, obchodzić pamiątkę konstytucji 3go Maja. Uczniowie nasze zakupywali, dawali uczty — a na tablicy szkolnej, jako hasło, pisali „Wiwat Konstytucji 3 Maja!" — I dotąd niczyjej to uwagi nie zwracało. Tą koleją i obecnie, Plater na tablicy wypisał zwykłe hasło — Czyhał też tylko na to prefekt Ostrowski, i doniósł nie swojej świerzchności, ale do Jenerał Gubernatora jako zjawisko ducha rewolucyjnego — Stary Korsaków pośpieszył z raportem do W. Księcia Konstantego — Tu się posypały pioruny. Nadbiegł kurjer z rozkazem, aby natychmiast uwięzić Rektora, Dyrektora i Nauczyciela na

którego lekcji zaszedł wypadek — urządzić kommisję i winnych ukarać sądem wojennym —

Plater, młodzieniec szlachetny, nikogo nie wydał i sam jeden osądzony w sołdaty — a Skorzkowskiego usunięto od Dyrektorstwa —

Zaledwo przycichło głośne to wydarzenie, gdy się zjawiło nowe, tajemnicze, zagadkowe: Marszałki Józef Akademik — zeznaje policmajstra Szłykowa, że ma nadzwyczajną tajemnicę, którą chce tylko powierzyć samemu W. Księciu; od czego nie mogły go odwieść ani prośby, ani groźby po naradzie więc z Korsakowem, dodano mu kwartalnego i żandarma i wyprawiono do Warszawy — Tymczasem Marszałki w drodze się rozmyślił — Czy sumienie tknęło, czy szlachetniejsze uczucie się ocknęły, dość że wyprawie swojej nadał krotochwilny obrót. Stawiony przed W. Księciem wyznał, że tajemnicy żadnej nie ma; lecz jako ubogi użył tego fortelu, aby się mógł łatwiej zaciągnąć do wojska. W. Książę lubił dowcip i wojskowość — ale ten mu się nie podobał. Uderzył Marszałkiego w twarz, znowu wypytywał — w końcu odesłał do Wileńskiego ostroga i kazał zdać w sołdaty. Wszakże, z rozkazu Księcia, traktowano go bardzo względnie w Mińskim pułku — i dodawano towarzyszów, którzy

go w przyjacielskich stosunkach wybadywali – Nie wiele wie-
dział i nie wiele mógł powiedzieć; ale dość, aby sprowadzić
nieszczęście na Litwę całą – Złożono kommissyą pod prezyden-
cyą Senatora Nowosilcowa – zasiadają w niej Bajków – Pro-
kuror Wileński Botwinków, Sowietnik z Rządu Lawrynowicz,
Policmajster Szłyków. Szukano Tomasza Jana, jako założy-
ciela Towarzystwa i schwytano go na rogatkach, kiedy z Cho-
dźką wracał po wizytach szkolnych .....

..... Weszło we zwyczaj 1818 r. że się zbierały tłumy
Akademików w kwaterze Chodźków w oficynie pałacu Pano-
wskiego, kwaterze odosobnionej, samej w sobie – W takiem
to zbiorowisku powstała myśl zawiązania towarzystwa
literackiego, którego członkowie zobowiązali się dwa razy
w tydzień odczytywać prace swoje literackie – Zgoda
i braterstwo, zachowanie tajemnicy, wyraźne określenie
praw, głównemi były warunkami – Na tych to zasadach,
w roku następnym, w kwaterze Piączkowskiego na Im-
barach, nas się cześnie zebrało – i stąd poszło nazwanie
„Towarzystwa Sześciu", chociaż później jeszcześmy dwóch
przybrali –

№	Imię i nazwisko	Oddział Uniwersytecki z jakiej Gubernii	Miejsce i przezwisko w Towarzystwie
1	Pęczkowski Piotr	Prawny, gub. Wileńska	Prezydent Achilles
2	Zenowicz Ignacy	Fizyczny — Mińska	Członek Patrokl
3	Tyszkiewicz Seweryn	Literacki gub. Wołyńska	Czł. Orestes
4	Chodźko Józef	Fizyczny — Mińska	Czł. Pilades
5	Zan Tomasz	Fizyczny — Mińska	Czł. Goworek
6	Czarnocki Michał	Fizyczny — Mińska	Sekretarz Leszek
7	Szukszta	Sędzia 2go Departamentu Wileńsk.	Członek Polux
8	Morawski Stanisław	Medyczny Gub. Wileńska	Czł. Kastor

Towarzystwo to trwało rok jeden. W tym właśnie czasie powstała w głowie Zana teorja promienistości, o której nam często powtarzał — jako też trawestowaną modlitewkę na cześć Felicji Macewiczówny, w której się kochał — „Zdrowaś Feli, „wdzięków pełna — my z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc wdzięków twoich, teorja Promienistości!" — Otóż utrzymywał on, że miłość z naszych oczu wychodzi w kształcie promieni, jak elektryczność, światło i ciepło, słowem jak istota promieniasta — a spotkawszy się z miłością w drugich oczach, jeżeli się w spotkaniu przetną kołem, stanowić będą najwyższe przywiązanie dwóch osób, co się objawia — przez miłość w płci różnej — a przez przyjaźń w płci podobnej — Jeśli zaś promienie nie tworzą w spotka-

nie koła, osoby te tem mniej czują do siebie przywiązania
im to przecięcie bardziej się oddala – od koła – a nienawidzą, je-
śli się z sobą wcale nie przecinają. Taka była zasada nazwy
Towarzystwa Promienistych – A choć nasze Towarzystwo przy-
nosiło ~~wyraźne~~ korzyści, Tomasz Zan uważał je za nazbyt
ciche i mało wpływowe – Uzyskał więc pozwolenie Rektora
Malewskiego i wezwał wszystkich do Towarzystwa Promie-
nistych i na pierwszą sesiję zaprosił do Popławów na przeciw
młynów Tyszkiewiczowskich, gdzie o wschodzie słońca zanucili
z muzyką hymn „Kiedy ranne wstają zorze" – a Zan, naśladu-
jąc język Zygmuntowski długą miał przemowę – Wszakże
wśród tego tłumu adeptów Zana i jego promienistości, znale-
źli się przeciwni tej teoryi – utworzono towarzystwo Anty-
promienistych z Wolańskim – i Wańkiewiczem na czele – Poro-
biły się sesyje niezadowolenia – i widocznem było, że się towa-
rzystwo to rozprzęgnąć musi – jakoż po kilku schadzkach u-
stało – i znikło – Łamał sobie głowę Tomasz Zan, łamał
i Malewski Franciszek – i oni to urządzili Towarzystwo
Filarelów podług pewnych już i dobrze obmyślonych zasad
dzieląc Towarzystwo na małe oddziały, każdy z oddzielnym
Wojewodą – a wszystkie oddziały ulegały władzy Prezydenta
Takich oddziałów ~~by~~ czyli Związków było siedm, złożonych

przeważnie – każdy z uczniów jednego fakultetu. Oddziały te miały nazwę od siedmiu kolorów tęczy, mianowicie: Biały, Różowy, Żółty, Pomarańczowy, Zielony, Niebieski, Fioletowy. Jedność, braterstwo i przyjaźń miały być ucha członków, a obowiązkiem, co kwartał przynosić na posiedzenia i odczytywać prace swego pióra i co miesiąc dawać złoty do składki na cele Towarzystwa.

W r. 1821 Filarecii ze składki osobnej, urządzili sobie za miastem święcone, które ksiądz Lwowicz i Brodowicz poświęcili – Przy sutej uczcie, muzyka i śpiewy „Wstał pan Kwiecień, zmartwych ciało" „Hej użyjmy żywota" „Cztery twarde" i t.p. ożywiały całe zbiorowisko młodzieży –

Ale czego to Towarzystwo, rzeczywiście pożyteczne i najlepszemi chęciami ożywione, tak prędko przycichło i straciło ducha, dojść nigdy nie mogłem – Czy obecność Gwardyi, której szpiegowstwa się lękano, czy rektorstwo nielubianego Twardowskiego – czy wyjazd Malewskiego do Berlina a Mickiewicza do Kowna, dość że Towarzystwo było sparaliżowane. Wyższym stopniem tego Towarzystwa byli Filomaci – ale o tych wiem mało – bom już Wilno był opuścił...

Michał Czarnocki, stryjeczny brat Jana-Chodakowskiego (Czarnockiego), umarł w majątku swoim Jodniewiczach, o 5 wiorst od Kochaczyna, pochowany obok żony w Smolanach. Pozostawił niewydane stąd pamiętniki, które są w posiadaniu córki jego Heleny Czarnockiej.

na którym powinni by się znajdować, zwarzyszy hojne zapomogi od Rządu. Większa część lekcyi wykładanych w uniwersytecie, wydawała im się nie odpowiadające swojemu celowi, nie była według ich zdania właściwej metody, nie była planu, położenie uczących się wydawało się godne pożałowania, młodość traciła niepowrotnie drogi czas, a przygotowujący się do zawodu nauczycielskiego przystępowali do tego bez (należnej nauki) właściwego [illegible]. Po takich [illegible], obudziła (zrodziła) się w nich chęć wszystko to poprawić. Kierunek ich umysłu stał się, jak oni tłomaczą, pedagogiczny, wszystkie ich myśli zwróciły się do [illegible] służącym do nauczania innych — i wszyscy członkowie towarzystwa nie chcieli obrać innego rodzaju życia [illegible] zawodu [illegible] do nauczycielskiego i professorskiego [illegible] ale [illegible] się nie wszyscy mogli to osiągnąć.

[illegible] później towarzystwo to dostało [illegible]

organizacyę
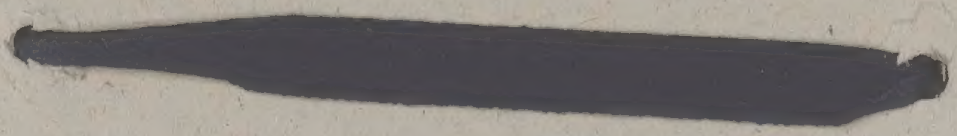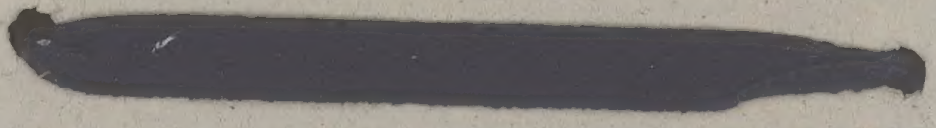
zorganizowanie, jednak nie miała dostatecznej liczby członków, no i trudno było ich znaleźć, a przytem nie mieli odpowiedniego kierunku, aby marzenia swoje urzeczywistnić. Myśl wywyższenia pomyślności ojczyzny [illegible] nazwę [illegible] gubernie wchodzące w okrąg (obręb) wileńskiego uniwersytetu, była jak Malewski dalej objaśnia, [illegible] chociaż rozciągała się na udoskonalenie w [illegible] rolnictwa, handlu i przemysłu, a członkowie ich [illegible] chociaż nie było ich wiele i wogóle liczba nie wystarczająca, jednak nie wszyscy dostali nauczycielskie stopnie i zmuszeni byli udawać się [illegible] aby się mógł utrzymać (wyżywić), dlatego towarzystwo ich ~~[illegible]~~ od początku chwiać się [illegible].